Nr. 45. Przemyśl. Niedziela 7 Listopada Rok 1880.

Czasopismo San wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie	1 złr. 35 „	kwartalnie	1 złr. 20 „
półrocznie	2 „ 70 „	półrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAN

Cena ogłoszeń:

5 centów od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.

Przedpłatę miejscową zamiejscową i ogłoszenia

przyjmuje:

Redakcya, naprzeciw Starostwa w Przemyślu na dole

Rękopisma nie zwracają się.

czasopismo społeczno-ekonomiczne.

Jeszcze dwie rocznice.

Batkiwszczyna następującym artykułem odpowiada na nasze uwagi w tym przedmiocie: „Polska gazeta *San*, która wychodzi w Przemyślu, zamieściła cały nasz ustęp: Dwie rocznice i taką dała odpowiedź na nią: *San* bardzo się gniewa, że my zagorzali Nowo — Rusini, których niezawodnie byliby wyrzekli się dawni Rusini, którzy zawarli Unię z Polską, wypowiadamy wojnę Polsce i Polakom, także że Polacy wcale nie krzywdzili Rusinów, ruskiej szlachcie było dobrze za polskich czasów, a jeśli narodowi było źle, toż złe to pochodziło od polskiej jak i od ruskiej szlachty. My na to odpowiemy krótko, że my nie dbamy o to, czy nas wyrzekliby się dawni Rusini, którzy zawierali Unię z Polską, albowiem my powiadamy, że nie wyrzekliby się nas Ci Rusini, którzy bronili spraw ruskich i ruskiego narodu w obec Polski. Wojny Polakom my nie wypowiadamy, i życzymy Polakom w Polsce wszelkiego dobra, ale na Rusi nie damy im panować nad Rusinami. Jak Rusinom było ciężko za polskich czasów, o tem opowiadają sami najsprawiedliwsi polscy pisarze (których opowiadania zebrał niedawno O. Kaczała w swojem dziełku: Polityka Polaków względem Rusi.) Najlepiej jednak opowiadają to tylekrotne wojny, Rusinów, (mianowicie kozaków) przeciw Polsce. O spolszczoną szlachtę ruską nam nie chodzi, u nas najważniejszą warstwą jest naród, a że naród nigdzie w świecie tak nie biedował, jak w Polsce, o tem wiedzą wszyscy. — A co najważniejsza — o czem *San* zupełnie zamilczał, my musimy to jeszcze raz powtórzyć: Polacy jak nie umieli tak nie umieją być sprawiedliwymi dla Rusinów, i dotąd niema nadziei, żeby kiedy byli sprawiedliwymi.“ —

Przytaczamy artykulik ten dlatego głównie, iż *Batkiwszczyna* przyznaje w nim całą słuszność naszym uwagom, powiada bowiem, iż o „spolszczoną szlachtę“ jej nie chodzi, jak i o „tych Rusinów, co z Polską Unię zawarli“ lecz o ten „narod“ czyli lud, który nigdzie w świecie tak nie biedował jak w Polsce. To przyznaliśmy w naszym artykule, że biedował lud ruski tak jak lud polski w Polsce, jak ginął pod obuchem swej szlachty lud niemiecki, francuzki, a nawet lud tego kraju, którego najwolnomyślniejsze instytucye cały świat podziwia — lud angielski. Ucisk zatem niebył przeciw narodowości, lecz ucisk plutokratyczny, ucisk silnego nad słabym, który w naturalnym porządku rzeczy musiał wywołać opór początkowo bierny, a potem czynny. Rezultatem tegoż były wojny chłopskie w Niemczech, były wojny kozackie w Polsce, była ostatecznie rewolucya francuzka. Nie dotykamy tutaj rzezi galicyjskiej, pomimo, iż była ona rodzoną siostrą rzezi humańskiej, że z tych samych wypływała pobudek.

Batkiwszczyna przypomina nam wojny Rusi z Polską, my choć mamy pretensyą znać dobrze dzieje ojczyste, a za takie zarowno uważamy dzieje Rusi jak Polski, nie znamy takich wojen, znamy zamieszki, choć z całą srogością wojen występujące, lecz zamieszki nie narodowej, lecz czysto socyalnej natury. Ów tyle sławiony bohater Rusi Bohdan Chmielnicki — to zbuntowany szlachcic polski, tak jak słynny rokoszanin Lubomirski, Żeromski i tylu innych, co zagniewawszy się na króla lub senat, dla zadosyć uczynienia dumie własnej szarpie wnętrzności swej matki Ojczyzny. Jeden walczy pod hasłem swobód cerkwi, drugi pod hasłem swobód szlacheckich, — lecz to jeden i ten sam typ nieokiełznanego człowieka, który chce prawa do swego widzimisię naginać. Ten i ów słucha podszeptów nieprzyjaciół Ojczyzny, ten Szweda, ów Moskala, a obaj wiedzeni jedną myślą być nieograniczonymi panami, obaj gotowi w razie ustępstw wyprzeć się swej polityki, i zostać na nowo pożytecznymi synami swego kraju, swej macierzy Polski. —

Batkiwszczyna przypomina nam fakta historyczne, i powołuje się na dziełko X: Kaczały, — my nie zdołalibyśmy przytoczyć wszystkich dzieł może gruntowniej, jak zacytowane, a pewnie bezstronniej skreślonych, z których przekonać się można, czem była kozaczyzna w Polsce i jaki był początek jej buntu. Wszak kozaczyzna to niebyła siła zbrojna, ruska, to była mięszanina różnych żywiołów, to byli druhdzy Janczary lub Arnauci tureccy, to był stek awanturników z całej Polski, nie chcący uznać żadnego prawa, ni poddać się jemu. Jeżeli Polska błądziła względem kózaków, a to wszyscy Polacy chętnie przyznają, to błądziła więcej względem siebie niż Rusi, popełniała samobójstwo na sobie. Gdyby bowiem wówczas idea nietylko państwowości lecz narodowości była więcej uwzględnianą, gdyby kozaków uznano wowczas za armią regularną Rzeczy pospolitej, gdyby zamiast zezwalać lub patrzeć przez szpary na ich wycieczki do Stambułu i Krymu, z których przyniesione łupy stanowiły utrzymanie kozactwa, była Rzecz pospolita utworzyła z nich regularne kadry i wypłacała im żołd, nie byłaby sama upadła, — lecz też może i nie byłaby znała sprawy ruskiej. —

Działo się inaczej — działo się źle, lecz tylko stronniczość może powiedzieć, iż to zło odnosiło się tylko do Rusi, wspólna bowiem nasza Ojczyzna cierpiała na tem, wspólnie dziś na tem cierpimy. —

To też historycy Polscy podnoszą to, co było złego, i my nie twierdzimy, iżby w Polsce nie popełniano błędów, — gdyby nie one byłaby owa potężna niegdyś Rzecz pospolita nie upadła tak nisko, iżby państwa, którego władców przywodzono jeńcami, lub od których hołd na rynku grodu Jagiellonów królowie polscy odbierali, pokusiły się o jej rozdarcie; lecz stanowczo przeczymy, iżby krzywdy odnosiły się tylko do Rusinów i Rusi, a tego artykuł *Batkiwszczyny* nie udowodnił nam wcale. —

Uznajmy to złe, starajmy się je poprawić, lecz nie dorzucajmy do zarzutu samobójstwa, które nasi przodkowie bezwiednie popełniali, zarzutu bratobójstwa, pamiętajmy, iż kalając mniemanych nieprzyjaciół, kalamy rodzonych braci, a z walki między rodzeństwem tylko szatan się cieszy. —

Żądacie od nas bracia Rusini sprawiedliwości, i my od Was jej żądamy, — skoro krytyczny skalpel zapuszczacie w dzieje dawne, czyńcie to bez uprzedzenia, badajcie chorobę i jej powody, lecz pomnijcie na to, że jesteśmy dwoma konarami jednego pnia, które póty rozrastać się mogą, póki j e d e n pień karmi ich sokami. Oderznijcie jeden konar i zasadźcie go w ziemię osobno, a uschnie. Do szczepienia na nowym pniu już jesteście za starzy, obce soki Wam nie przyniosą pożytku, w najlepszym zaś razie z tego sztucznego połączenia gorzkie się zrodzą owoce. —

Sprawy miejskie.

Posiedzenie rady miejskiej dnia 4-go b. m. przewodniczący zastępca burmistrza Dr. Michał Kozłowski, radnych obecnych 20.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, stawia Dr. Mochnacki wniosek dodatkowy, do warunków propinacyjnych. Dotychczasowy dzierżawca propinacyi miejskiej pobiera jako należytość propinacyjną za piwo do własnego użytku sprowadzone, jak również za piwo przez niektórych szynkarzów do wyszynku sprowadzone tylko 3 złr. od hektolitra. Gdyby Ustawa sejmowa podwyższająca dodatek gminny od konsumcyi piwa na 4 złr. 50 ct. za hektoliter weszła w życie dopiero z d. 1 stycznia 1881 r. mogłaby powstać różnica pomiędzy należytością przez dotychczasowego dzierżawcę nowowstępującemu dzierżawcy za piwo w propinacyi już opłacone a z dniem 31 grudnia 1880 r. jeszcze nieskonsumowane wypłacić się mającą a należytością, którą nowowstępujący dzierżawca od d. 1 stycznia 1881 r. za piwo pobierać uprawniony będzie. Postanawia się zatem, że z powodu tej różnicy, nowowstępujący dzierżawca nie będzie mógł sobie rościć żadnej pretensyi do gminy miasta Przemyśla i zadowolni się tem wynagrodzeniem które ustępujący dzierżawca jemu prawnie wypłacić obowiązany będzie.

Ponieważ w pierwotnym wniosku stylizacya Dr. Mochnackiego nieprzypadła do gustu Drowi Rosenbachowi, po zaproponowaniu przez tegoż zmiany i zgodzeniu się Dra Mochnackiego na nią, rada w całości wniosek powyższy uchwala.

Następnie radny Roller żąda wyjaśnień tyczących się warunków propinacyjnych, a po otrzymaniu ich stawia już po zamknięciu dyskussyi wniosek, by na przyszłość prawo trudnienia się wyszynkiem udzielała Zwierzchność, nie propinator — wniosek ten postawiony po zamknięciu dyskusyi, podług regulaminu pod uchwałę poddanym nie został.

Przewodniczący Dr. Michał Kozłowski odczytuje załatwienie rekursu Dra Mochnackiego wniesionego do wydziału rady powiatowej, w sprawie uregulowanie targowicy miejskiej. Wydział powiatowy załatwił rekurs w ten sposób, że wzywa Zwierzchność gminną do natychmiastowego wykonania uchwały rady m. z dnia 1-go lipca 1879 i to pod utratą prawa poboru kopytkowego, wytykając Zwierzchności zarazem to lekceważenie zapadłej i prawomocnej uchwały.

R. Guziczewski prosi o głos i w ten sposób broni Zwierzchnośc gminną. Właśnie kilka tygodni upłynęło, jakim słyszał przedstawienie, że zostało 3.000 zł. z dochodu na wyreperowanie miasta i targowicy, słyszałem wiele na radzie, więc trzeba reperować, to co brakuje koło żydowskiej szkoły, katedry, w rynku na garbarzach i t. d., z tych reszty wyreperować miasto całkiem. Zkąd to przyszło, przecież ja słyszałem, byłem trzeźwy i ruszam sprawę rozumem, bo przecież tak głupiego nic nie powiem, bo zawsze się zastanawiam, — to pan Dr. Mochnacki pewnie źle zrozumiał i napisał rekurs na naszego pana burmistrza, prawda że on lubi negować, ale co to Rady obchodzi, a te 3 000 zł do tak wielkiego miasta i przedmieść wyreperować nic złego by nie zostało. A co będzie, jak w zarząd weźmiemy, mamy przełożonego który rozpoczyna robić, kto będzie odpowiedzialnym, przecież ja przysiegnę i panowie przysięgną, że tak było a nic złego się nie stało. Tak jak było poruszone, odpisać do powiatu, że zaszła omyłka że zarząd wzięty został, pan Mochnacki troszki się pomylił, aby tu uchwała odpowiedziała, ale tak było ja

przysięgne. Aby lepiej było to niech pan Mochnacki odwoła, przecież to nasz, obywatel miasta i nie taki zły, więc nie stawiam wniosku ale taki życzenie proszę.

Po przyjęciu przez radę do wiadomości uchwały Wydziału powiatowego oraz mowy pana Guziczewskiego, uchwala rada na wniosek Dra Rosenbacha wypłacić Feuermanowi Józefowi 52 złr. za poczynione roboty przy budynkach miejskich, zaś Leibie Lazar za zrestaurowanie rzezni miejskiej a względnie sprawienie koła z linowami, kwotę 17 zł. 50 ct. zarazem wyasygnować z kasy miejskiej na ręce zwierzchności złr. 38 45 ct. na reperacyą tejże rzeźni, na którą to kwotę zastępca budowniczego p. inżynier Zajączkowski kosztorys przedłożył. Resztę pretensyj Leiby Lazara jako nieodpowiadających postanowieniom kontraktu rada odrzuca.

Panu Pillersdorfowi dostawcy żwiru dla miasta uchwala rada wypłacić należną kwotę 585 złr. 33 ct. a zarazem wydać temuż kaucyą, którą na zabezpieczenie dostawy złożył Przy tej pozycyi, ponieważ z aktu odbioru pokazało się, że dostawca dostawił 37½ pryzm żwiru nieodpowiadającego warunkom, a ten żwir pomimo to został zużytym, stawia Dr Mochnacki wniosek, by wytknąć zwierzchności gminnej niedbalstwo w odbiorze, gdyż szuter nieodpowiedni należało zaraz na koszt dostawcy usunąć i zażądać od tegoż dostawienia odpowiedniego szutru.

Po przeprowadzonej nad tem dyskusyi, w której brali udział pp. Dr Rosenbach, Haralewicz, Roller, Dr. Michał Kozłowski i Guziczewski, wnioskodawca przekonany silną argumentacyą zwłaszcza ostatniego mowcy wniosek swój cofnął, poczem uchwalono dostawcy i za ten nieodpowiedni szuter wypłacić należytość z opustem 10%, na który on się już poprzednio zgodził.

Z powodu nagłości sprawy a właściwie parta przez Radę powiatową do uporządkowania targowicy, oddała Zwierzchność dowóz szutru na targowice w krótkiej drodze — bez licytacyi Szczurce i Czeczudze po 6 zł. 50 ct. za sążeń kubiczny.

Pillersdorf wniósł ofertę, że gotów dostawiać szuter po 5 złr. 90 ct. i prosi o rozpisanie licytacyi, ręcząc kaucyą za to, że przy licytacyi dostawa wyżej jak 5 zł. 90 ct. za sąż. kub. nie pójdzie.

Na wniosek Dra Mochnackiego, do którego także i referent Dr. Rosenbach przystąpił, uchwala rada oddać tymczasowo dowóz szutru pp. Pillersdorfowi, tudzież Szczurce i Czeczudze po 5 złr. 90 ct. za sąż. kubiczny, zarazem rozpisać licytacyę na dostawę tegóż szutru do 8miu dni tudzież zatrzymać kaucyę Pillersdorfa poprzód uwolnioną aż do wyniku licytacyi. Następnie przedstawia Dr. Rosenbach radzie kwestyę dopłaty do pomieszkania majora Egarta, która to sprawa jednakże dla braku kompletu załatwioną być nie mogła, gdyż kilku z pp. radnych ulotniło się.

Nie po raz pierwszy zdarza się, że wielu spraw naglących nie podobna załatwić li dla braku kompletu.

Pojmujemy bardzo, że nie jeden z pp. radnych przeszkodzony na posiedzenie nie przyjdzie, ale być na posiedzeniu i samowolnie przed ukończeniem opuszczać salę obrad, jest co najmniej grubą niegrzecznością i brakiem dobrego wychowania, bo nie chcemy przypuszczać, by którykolwiek z pp radnych dla przeszkodzenia załatwieniu jakiejś nieprotegowanej przez niego sprawy rozmyślnie zrywał komplet, na coby już miano niegrzeczności było zbyt słabem!

Najwięcej przy tem uderza, że ci właśnie co najwięcej pragną zostać radnymi i najwięcej dobijają się przed wyborami o tę godność, wybrani najmniej pojmują doniosłość obowiązków dobrowolnie przyjętych na siebie Jeżeli na to w regulaminie nie ma sposobu, pomnijcie pp radni że znajdzie się rada w poczuciu obowiązków obywatelskich u waszych wyborców.

Ob privatam ne res publica quidquid detrimenti capiat! a wyborcy powinniby pamiętać o tych grzeszkach niektórych pp. radnych przy przyszłej agitacyi wyborczej

---

STOWARZYSZENIA.

Od szanownego byłego Członka Rady Nadzorczej Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie p. Aleksandra hr. Krukowieckiego otrzymaliśmy następne uzupełnienie naszego sprawozdania z zebrania wyborców pomieszczonego w zeszłym numerze *Sanu*:

Wyczytawszy w *Sanie* sprawozdanie z wyborów na Członka Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń a w niem interpelacyą pp. Smiałowskiego i Kraińskiego oraz odpowiedź moją niedokładnie skreślone, a mogące w błąd wprowadzić Szanowną publiczność i pozwolić myśleć, że ja mówiłem nieprawdę; widząc że po części i ja zawiniłem, bo proszony byłem przez Waszego sprawozdawcę, abym treść przemawiania swego Mu udzielił, a ja przyrzekłem i dla braku czasu nieprzysłałem,

Szanowny Redaktor pozwoli mi przedstawić w streszczeniu jak się rzecz miała:

P. Smiałowski zażądał odemnie, abym udzielił zgromadzeniu sprawozdania z moich czynności. a mianowicie żebym wytłumaczył się: jakiem prawem pomimo kilkakrotnych uchwał, ażeby tylko listy zastawne były kupowane, są jeszcze w portefelu Towarzystwa Akcye i priorytety Banku dla handlu i przemysłu? — Dla czego kupiono dom we Lwowie? kiedy kapitał w domach nie powinien być lokowany. — Dla czego przy wpływie tanich kapitałów stopa procentowa we Wzajemnym kredycie jest jeszcze tak wysoką i czy zdaniem mojem nie dałaby się zniżyć? P. Kraiński zaś zapytał: Dla czego niezostawiono biur w domu Towarzystwa kredytowego a przeniesiono je do domu nabytego niepotrzebnie za drogie pieniądze i niewygodnego? 2. Dla czego tak znaczna stoi strata w papierach w bilansie? — Odpowiedziałem: przybyłem do Krakowa na odgłos wieści różnych głoszonych o kapitałach Towarzystwa i sposobach zarządu niewłaściwych dla popierania ustanowienia Delegatów. Zjazd był liczny. Dyrekcya się niespodziewała go i dla tego mało było jej zwolenników tak, że przy głosowaniu imiennem byliśmy w dość znacznej większości, ciągnięto umyślnie wolne głosowanie, posyłano za członkami, gdy jednak to wszystko niepomogło, zrobiono wrzawę, że się gaz źle pali i prezes oświadczył, że nie może skontrolować, czy pewna jest większość, czy kogo nie ominął i odłożył głosowanie do jutra. — Nazajutrz pomimo usilnych starań pozycya się niezmieniła, ale powiedziano, iż o tym wniosku liczni członkowie niewiedzieli, że przeto spodziewają się, że nie chcemy uchwały doraźnej, ale żebyśmy rzecz całą do Walnego zebrania przyszłego odłożyli, co też i uchwalono. — Na drugi rok przeciwnicy Delegatów zjechali się licznie i pod grozą rozpuszczonych wieści, że chcemy przenieść Towarzystwo do Lwowa a nawet obalić je, co było nieprawdą, Delegaci upadli — zrobiono nam jednak ustępstwo, iż Członkowie Rady Nadzorczej będą wybierani po dawnych okręgach i z tej to koncessyi panowie dzisiaj korzystacie wybierając sami Reprezentanta

Zarzucono zaś, że występowałem przeciwko Jakorowi żądając zniesienia z nim kontraktu jako dla nas bardzo niekorzystnego — pomimo to postawiony przezemnie wniosek nieodnawiania kontraktu z Jakorem, ale zawarcie umowy z innem Towarzystwem Rada Nadzorcza uchwaliła i p Dyrektor Kieszkowski zawarł układ z Tow. Warszawskiem bardzo dla nas korzystny. Podług kontraktu z Jakorem pomimo dużych strat, jakie w ostatnich latach z tem Towarzystwem ponosiliśmy w Królestwie, ponieważ mieliśmy u siebie korzyści, musieliśmy dopłacać zwroty, czem zmniejszaliśmy nasze zwroty o 3 a nawet do 4 ct., które obecnie wpłynęły na powiększenie zwrotów. — Administracya — była kosztowną. Tak że można liczyć, iż ze zwinięciem kontraktu z Jakorem do 6 ct. mamy zwrotów więcej — to też ani chwili niewahałem się postawić wniosku, by dać p. Kieszkowskiemu za tak korzystny dla Towarzystwa interes 5.000 renumeracyi, co też jednomyślnie uchwalono. Zarzucono mi, żem występował za zmniejszeniem stopniowem kontrassekuracyi. — Jednakże faktem jest, że im lepsze lata następują, tem więcej suma wypłacona Towarzystwom kontrassekuracyjnym rośnie — lepsze te lata mojem zdaniem płyną z powodu podniesienia się moralności w kraju i Sądów przysięgłych. — Mojem więc zdaniem było, iż mając już tak znaczny kapitał rezerwowy winniśmy mniej kontrassekurować, czyli więcej brać na swoje ryzyko. — Że twierdzenie to było słuszne, to dowód w tem, że Dyrekcya sama spostrzegłszy, że Towarzystwa te za duże mają korzyści, zawarła z niemi układ obniżający im premie nam wypłacane, a za to czystym zyskiem dzielimy się do połowy, co podług obliczenia 1go roku wyniosło czystego zysku dla Towarzystwa naszego przeszło 2½ zwrotu.

Dalsze czynności główniejsze moje były — iż żądałem znowu w Radzie Nadzorczej ażeby cały czysty zysk był oddawanym Członkom bez żadnego zatrzymania na dalszy czas, uważając ten zwrot jako zbyt wysoko pobraną premię, — co pochodziło w części z działań Rady Nadzorczej i Dyrekcyi a przeważnie z rzadszego podpalania.

Uważałem, iż wpływ na rezultat niższych urzędników, którzy nie potrzebują mieć wielkich kwalifikacyi, a którzy są stosunkowo lepiej płatni jak w innych zajęciach jest żaden i dla tego sprzeciwiałem się zawsze wydzielaniu im corocznie 1go albo 2ch ct. zwrotów. Popierałem zawsze gorliwie pożyczki dla Towarzystw zaliczkowych i pomimo ograniczonej dawniej bardzo sumki znacznie tę zapomogę Rada Nadzorcza powiększyła.

Na Walnem zebraniu popierałem założenie Wzajemnego kredytu, szczęśliwego bardzo pomysłu Dyrekcyi, której główna należy zasługa za ten użyteczny zakład.

Na zapytanie dla czego są jeszcze Akcye i priorytety Banku dla handlu i przemysłu odpowiadam, że to nie moja wina, bo zaraz na pierwszej sesyi stawiłem wniosek sprzedania tych papierów jako niepewnych, — po dość żwawej dyskusyi uchwała zapadła, by sprzedać akcye. Dyrekcya zwłóczyła sprzedaż, a na drugiej sesyi Dyrektor hr. Wodzicki żądał cofnięcia uchwały jako nie racyonalnej — pomimo tego żądania uchwała została utrzymaną — potem powiedziano, że mają zamienić 5 akcyi na jedną i że się kurs polepszy — Ja twierdziłem, że dopiero wtedy nic będą warte — zgodzono się na dokonanie zamiany i jak przewidziałem akcye nowe były tańsze — Rzecz się przeciągała — nareszcie przed rokiem zapadła na mój wniosek uchwała sprzedania akcyi za jakąkolwiekbądź cenę — Był to ostatni czas,— sprzedano po 85 a wpół roku później te akcye nie miały już żadnej wartości. Niewiem dla czego Dyrekcya kilkanaście ich jeszcze zostawiła. Co do priorytetów, to nigdy nieudało mi się przeprowadzić uchwały sprzedania ich, bo Dyrekcya utrzymywała, że to jest doskonały papier i zupełnie pewny. — Doświadczenie nauczyło, że jest dobrym papierem, ale bez żadnej wartości. — Od czasu uchwały, aby nie kupowano innych papierów jak listy zastawne, rzeczywiście innych nie kupowano. — Niestety przy uchwale nie wymieniono, jakie listy zastawne? W owym bowiem czasie były tylko listy Towarzystwa kredytowego i Banku hipotecznego — Przyjechawszy na rewizyę rachunków zastaliśmy listy zastawne nowego Banku Ziemskiego w Krakowie, a które Dyrekcya zakupiła w Banku biorącym dość wysoki procent i dającym pożyczki także włościanom i licytującym ich tak dobrze jak Bank włościański — Bank ten mojem zdaniem jest młodszym bratem Banku dla handlu i przemysłu, z którym jak mówią ten ostatni ma się połączyć. Ostrzegam Szanownego mego Następcę, aby się starał te listy zastawne chociażby ze znaczną stratą usunąć, bo inaczej prędzej lub później wyjdziemy na nich jak na papierach dla handlu i przemysłu. Zdawało się Radzie Nadzorczej, iż niewłaściwem jest, ażeby Dyrektorowie tak poważnej instytucyi jak Towarzystwo wzajemnych Ubezpieczeń byli zarazem Dyrektorami lub Verwaltungsratami takich Banków wątpliwej użyteczności, dla tego Rada objawiła swoje życzenie Dyrektorowi Referentowi jako od Rady zależącego, aby przestał Verwaltungsrathować w Bankach, na co zgodził się i natychmiast usunął. — P Dyrektor hr. Henryk Wodzicki wybrany był przez Walne zebranie, niemogliśmy Mu narzucić takiego warunku, — gdy jednak w kilka lat prawo wyboru całej Dyrekcyi przeszło na Radę Nadzorczą, postawiono żądanie, ażeby i on złożył Dyrektorstwo Banków — P. hr. Wodzicki prosił, aby go na razie nie zmuszać gdyż honor nie pozwala mu cofnąć się w tej chwili krytycznej z Banku dla handlu i przemysłu, ale przyrzekł, że to natychmiast zrobi, jak tylko z honorem cofnąć się będzie mógł. — Rok drugi upływa a niesłyszałem, aby P. hr. Wodzicki się z tego Banku wycofał, za to w tym roku czytałem w Gazetach, że wybrany został do Banku Ziemskiego w Krakowie.

Co do ulokowania kapitału w domach to zupełnie zapatrywałem się tak jak Szanowny interpelant i sprzeciwiałem się rozszerzeniu domu w Krakowie i jego upiększeniu, jak również nabyciu domu we Lwowie, ale jak zapadła uchwała, aby kupić dom we Lwowie i kupiono go to byłem nie za przebudowaniem go podług projektu obliczonego na pięćdziesiąt kilka tysięcy, ale za adaptacyą z najmniejszemi kosztami. — P. Kraińskiemu powiem, że część tego domu odnajmuje się P. Szelenbergowi i że koszta nie o wiele są większe, jak lokalu dawniej zajmowanego. — Biura są wygodniejsze, niżej położone jak dawne a kasa zamiast na 2giem piętrze położona na dole ułatwia kapitalistom składanie swoich pieniędzy.

Co do zapytania czy mojem zdaniem możliwa jest dalsza zniżka procentu we Wzajemnym Kredycie powiem, iż zawsze i wszędzie dążyłem do zniżenia stopy procentowej w kraju, bez której to zniżki nie możliwy jest postęp w naszym kraju, — pierwsza zniżka była przezemnie projektowaną, Dyrekcya przyrzekła, iż ona to zrobi i rzeczywiście natychmiast obniżyła, późniejszych zniżek Dyrekcya sama dokonywała w miarę możności. — Mojem zdaniem i dalsza zniżka jest możliwą a to tem więcej, że na ostatniej Radzie uchwalonem zostało pobieranie od kapitału lokowanego we Wzajemnym kredycie takiego procentu, jaki pobieramy od Banku hipotecznego — Można być pewnym, że od Nowego roku najdalej Dyrekcya obniży znowu stopę procentową.

Co do strat zapisanych w bilansach na papierach publicznych, to ta pozycya pochodzi stąd, iż ustawa państwowa wymaga, aby wszelkie wartości w papierach były notowane podług kursu z 31 Grudnia. — Jeżeli więc papiery poszły w ciągu roku w górę, to w majątku widzimy wielki przyrost, który jest idealny, bo listy zastawne nie zostały sprzedane i zysk nie został zrealizowany W drugim roku mogłyby papiery upaść i różnica byłaby wielka, lecz mimo to straty rzeczywistej niema, bo listy jak były tak i są Otóż dla niedopuszczenia tej fluktuacyi idealnej ten zysk odpisujemy jako stratę. — co jest zupełnie prawidłowe.

Zdaje mi się, że w krótkości odpowiedziałem na zadane mi pytania. W szczegóły mej działalności wchodzić nie będę, postępowałem oparty na przekonaniu i sumieniu, że działałem li jedynie po myśli dobra towarzystwa i jego Członków. Dodać muszę, że skład Rady Nadzorczej jest taki, jakiego żadna instytucya ani w Galicyi ani w państwie niema, są to ludzie uczciwi, zacni, kochający instytucyą a co najważniejsza ciekawi i każda sprawa sumiennie jest badaną i omawianą. — Instytucya mająca taką Radę Nadzorczą musi się rozwijać, bo jest dobrze rządzoną.

KRONIKA.

— **Wieczorek** tut. Towarzystwa muzycznego odbył się w d bm. wobec licznie zebranej publiczności. Rozpoczęło produkcyą trio Mendelsohna z G. moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, które wykonano wybornie. Również dobrze powiódł się quatuor na skrzypce wiolonczelę, fortepian i harmonium a to Mozartowskie trio z „Cosi fantutte„ i Serenada Saint-Saens'a.

Ulubiony amator p. J. L. odegrał po mistrzowsku trudny Polonez Chopina z Es moll, a grę jego porywającą wynagradzała publiczność hucznemi oklaskami. Pan B. odśpiewał jednę z pieśni Moniuszki i Mazurek Chopina.

Zakończyły produkcyę chóry męzkie Speidla i Webera.

Z przyjemnością spostrzegamy, że publiczność nasza wynagradza mozolną i gorliwą pracę dyrektora p. Dietza

niebywałem dawniej zainteresowaniem się produkcyami, którego najlepszym dowodem jest to, iż na wieczorki coraz liczniej uczęszcza.

Jak się dowiadujemy program najbliższych wieczorków urozmaiconym będzie tyle ulubionymi od roku zeszłego chórami mięszanemi.

— **Na budowę szopy** drewnianej wśród miasta w realności pp. Jarolima i Dereniowskiego zwróciliśmy uwagę Zwierzchności miejskiej w ostatnim numerze naszego Czasopisma a zarazem prosiliśmy o wyjaśnienie, co skłoniło Zwierzchność do udzielenia konsensu na wspomnianą budowę, gdyż przepisy o policyi budowniczej i ogniowej podobnych budynków przy drodze publicznej w centrum miasta stawiać nie pozwalają. Na tę interpelacyę zwierzchność gminna nie dała żadnej odpowiedzi, lecz prywatnie dowiedzieliśmy się, że konsens na budowę tej szopy udzielił ustnie p. Dr. Waygart burmistrz miasta. Ani ze strony ustawowej, ani ze strony upiększenia miasta, ani z żadnego wreszcie względu nie umiemy sobie pozwolenia na tę budowę wytłumaczyć, tem więcej, że p. burmistrz nie zniósł się nawet wprzód z budowniczym miejskim, co w każdym razie uczynić był powinien. To postąpienie p. burmistrza musimy nazwać bezprawnem, i podnosimy je umyślnie, bo nieżyczylibyśmy sobie, by kosztem całego miasta udzielano protekcyi jednostkom, bo chcemy poszanowania zasady, że w obec ustawy wszyscy jesteśmy równi

Za długo rozpisaliśmy się nad tem, ale powodują nas do tego jeszcze i ta okoliczność — i to najważniejsza, że obawiamy się, by z tytułu wspomnianej budowy niespotkał zarzut niewinnego t. j. aby nie powiedziano — widzicie, Łapińskiego niema a nadużycia się dzieją.

— **Zeszłego tygodnia** fiakra jadącego z Dynowa do Przemyśla znaleziono obok karczmy koło Łętowni z powozem i końmi w rowie, dokąd z gościńca rządowego spadł z dość znacznej wysokości. Woźnica nie żył.

Ponieważ naoczni świadkowie zaręczają nam, że w miejscu tem nie ma poręczy, zwracamy uwagę św. c. k. Starostwa na tę okoliczność z prośbą, by zechciało pouczyć swego drogomistrza, jaki jest jego właściwy zakres działania, bo chociaż w tym razie Sąd niezawodnie pociągnie winnego do odpowiedzialności, przy dalszym podobnym braku nadzoru nieszczęśliwy wypadek może się powtórzyć.

— **Dr. Grzegorz Ziembicki** syn powszechnie znanego lekarza, który w mieście naszem bawił, złożył 23 z. m. w Wiedniu egzamin nostryfikacyjny z wyszczególnieniem i pomimo świetnej posady jaką miał w Paryżu przenosi się do kraju — Zaś Dr Michał Borysikiewicz znany ze swych zręcznych i szczęśliwych operacyi, były ordynujący lekarz kliniki prof. Artla,, a następnie Dr Stellwaga, odbył, po świetnem colloquium habilitacye na docenta okulistyki przy uniwersytecie wiedeńskim

— **Koncert** znanej zaszczytnie młodziutkiej pianistki p. Maryi Majewskiej odbędzie się w niedzielę 7 b m. i to z następnym programem.

1 Chopin Sonata Hmoll — 2. a) Chopin Barkarola b) Marek — Mazurek op. 7. — wykona koncertantka — 3. a) Rossini Cavatina z op. Sigismondo, b) Chopin Ptaszyna Mazurek — odśpiewa p' M. G. — 4. Czajkowski — Liszt Polonez wykona koncertantka — 5. Ujejski Błonia Medyckie, deklamacya p. Ł. M., 6. Liszt Tarantella G. moll, odegra koncertantka. — Tych którzy w zeszłym roku słyszeli grę p. M, prawie dziecka jeszcze, nie potrzebujemy zachęcać do pospieszenia na koncert, przypominamy im tylko, że p. M. występuje obecnie jako uczennica Liszta, króla fortepianistów, pod którego kierownictwem kształci się od roku przeszło· Że zaś jej postępy w grze muszą być niepospolite, na dowód przytaczamy recenzyę jej koncertu danego we Lwowie 20 października b. r., zamieszczoną w *Tygodniu polskim*.

„P. Majewska rozpoczęła odegraniem bardzo ładnego koncertu Saint-Saensa z towarzyszeniem drugiego fortepianu. Podnieść tu przedewszystkiem musimy Andante odegrane z wielką precyzyą, a wreszcie Finale, wśród którego koncertantka rozwinęła niepospolitą brawurę, pewność i siłę w uderzeniu.

Nastąpiła przecudna, pełna myśli i uczucia kompozycya Chopin'a „Barcarola“ i „Mazurek“ Marka. Obydwa te utwory odsłoniły z innej strony talent pianistki, a mianowicie zrozumienie i trafne oddanie uczuć rozmarzonego poety — kompozytora. Dwa następne utwory Liszta: Fantazya i Mefisto-walc, znakomite układem, pełne efektów wywoływanych przeważnie przełamywaniem trudności technicznych, były znów jak gdyby ogniową próbą biegłości w traktowaniu instrumentu, próbą, z której p. Majewska wyszła tryumfatorką·“

— **Komitet** c k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek żądań z wielu stron objawionych, pośredniczyć będzie w zakupnie buhajów czystej krwi ras żądanych w tym jeszcze roku — **atoli bez opustu żadnego**, albowiem żadnej subwencyi na ten cel nie uzyskał — a to pod następującemi warunkami:

1. Chcący brać udział w zakupnie winni są nadesłać dotyczące zgłoszenia wraz z kaucyą przynależną do **dnia 15 Listopada b. r. najdalej** do podpisanego Komitetu **franco**, z wymienieniem dokładnem wewnątrz:

a) adresu — stacyi kolei i stacyi telegraficznej,
b) rasy żądanej.
c) ilości sztuk,
d) wieku — wreszcie:
e) czy życzą sobie zakupna z obór zarodowych w kraju — czyli też za granicą.

2. Jako kaucya ustanawia się dla zakupna w kraju kwota **100 złr.** — zaś dla zakupna po za krajem **200 złr. w. a.**

3. Zgłoszenia bez kaucyi niebędą uwzględnione; jak również kaucya, którejby właściciel od kupna odstąpił, nie zostanie zwróconą. lecz przepada na rzecz funduszu zakupna.

4 Zakupione bydło odebrane być ma za złożeniem reszty należytości w dniu przez Komitet oznaczonym; nadto:

5. Każdy zgłaszający się winien dołączyć deklaracyę osobną, że przyjmuje na siebie całkowity koszt i ryzyko zakupna i sprowadzenia bez zwykłego opustu, skoro Ministerstwo rolnictwa nie udzieliło Komitetowi w tym roku żadnych na ten cel funduszów.

Zastrzega przytem Komitet, że zakupna buhajów z obór zagranicznych podejmuje się tylko w takim razie, jeżeli będzie zamówionych przynajmniej 6 sztuk, t. j. ładunek jednego wagonu kolejowego

Z Komitetu c. k. galic Towarzystwa gospodarskiego.

Prezes: *A. Sapieha.* Sekretarz Towarzystwa: *J. Greliński.*

— **„Redakcya** Przeglądu sądowego i administracyjnego uprasza prawników polskich, aby niekupowali kalendarzów niemieckich, ponieważ w ciągu listopada b. r. wyjdzie jej nakładem kalendarz dla prawników na r. 1881, który będzie znacznie tańszy a zawierać będzie wszystko, co potrzeba do podręcznego użytku prawników kraju naszego. Prenumeratorowie Przegl. sąd. i admin.. którzy do końca r. 1880 uiszczą na ręce Administracyi prenumeratę przynajmniej półroczną, otrzymają kalendarz bezpłatnie i franko.

— **Lwowska młodzież** akademicka wysłała do Pesztu na ręce tamtejszej Czytelni akademickiej wspaniały wieniec wawrzynowy. z prośbą złożenia go na pomniku szermierza wolności ś. p, księcia Mieczysława Woronieckiego

— **Cesarz** najw, postanowieniem z d. 28. października b. r. mianował radców sądu krajowego: *Franciszka* Brzechowskiego i Józefa Jasińskiego we Lwowie radcami lwowskiego wyższego sądu krajowego,

— **Sześćdziesięcioletni** syn Bema żyje w głębi Moskwy pod obcem nazwiskiem Dowiedziawszy się o pomniku wystawionym dla ojca w Marosz Vasarheli, wystosował do Ludwika Szadeckiego pismo, które 27. z. m. do Marosz Vasarhely nadeszło. List ten opiewa:

Dopiero dziś dowiedziałem się przypadkowo o uroczystości, urządzonej w Węgrzech z powodu odkrycia pomnika mego ojca jenerała Bema. Nie mogąc osobiście wziąć udziału w uroczystości, udaję się do pana z prośbą wyrażenia szan. komitetowi w imieniu mojem i całej naszej rodziny najszczerszego podziękowania za objawy uznania i czci dla pamięci mego ojca przez urządzenie uwieczniającego jego zasługi pomnika. Żałuję mocno, że nie mogę uczestniczyć w tym tryumfalnym obchodzie, i że nie mogę moim udziałem spłacić długu dziecięcej wdzięczności; gwałtem z ojczyzny wygnany zdala od niej, i ukrywając pochodzenie pędzić muszę życie. Chociażby duchem chciałbym złączyć się z uczestnikami uroczystości i głos mój zespolić z ogólnym chórem, bym na wspaniałym ołtarzu, wzniesionym pamięci ojca mego, mógł złożyć ofiarę mej podzięki dla tych, którzy do tak pięknego czynu znaleźli pobudkę w uznaniu prawdziwych zasług. Cześć i sława tym wszystkim, którzy tak szlachetnie czują, że zaparcie się własne i bohaterskie czyny znajdują takie uznanie.“

Podajemy wiadomość tę według *Pester Lloyda* z wszelkimi zastrzeżeniami; wiadomo bowiem, że Bem nie był żonatym, a z rodzeństwa posiadał tylko dwie siostry, żadnego brata, by przypuścić można, że żyje jaki syn brata Bema Być może, ze rzecz cała polega na mistyfikacyi: podajemy ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego. *G. N.*

Z hygieny.

Dur brzuszny.

(2(W obec wiadomości o kilkakrotnych wypadkach duru brzusznego w naszem mieście, sądzimy że parę uwag o sposobie powstawania i rozszerzania się tej choroby, będzie wcale na czasie, tembardziej że znając szkodliwości podtrzymujące epidemię, wiemy od czego się chronić. — Dur brzuszny wywołuje pierwiastek zaraźliwy składający się z ustrojów najniżej wykształconych czyli bakteryj. — Pierwiastek ten może się albo samodzielnie wytworzyć, albo też może pochodzić od osób dotkniętych durem Samodzielnie wytwarza się w istotach organicznych gnijących — najpomyślniej w gnijących odchodach ludzkich. — Sprzyjającemi okolicznościami wytwarzaniu się tegoż zarazka, są wszystkie te okoliczności, które podtrzymuje gnicie, a zatem ciepło i mierna wilgoć; to też największej wypadków epidemij wydarza się w jesieni i to tem więcej im bardziej gorące było lato. — Zarazek ten jest swoisty dla tej tylko choroby, i udziela się za pośrednictwem wody do picia i powietrza. — Może on dalej, pochodzić od zapadłych na tę chorobę ludzi; tu znów wiadomo iż obcowanie z chorymi, pielęgnowanie ich itd bynajmniej nie wystarczą by się zarazić, źródłem bowiem z których wydobywają się szkodliwe pierwiastki, są tu odchody chorych na dur brzuszny. — Odchody te w warunkach sprzyjających gniciu, są wysoce zakaźnemi; wytwarzając i rozmnażając zakaźne istoty, które drogą płuc lub przewodu pokarmowego, dostają się do naszych ustrojów.

Obcowanie samo z chorym jak powiedzieliśmy nikogo o tę chorobę nie przyprawi, gdyż ani przez zetknięcie się krwi zakażonej (jak tego dowodzą liczne a bezskutecznie dokonywane szczepienia w celach doświadczeń) ani przez powietrze wyziewane przez chorych zarazić się niepodobna. — Fakt że często osoby choremi się opiekujące ulegają tej chorobie, nie zbija tego co powiedzieliśmy, gdyż wiadomo że w domach ubogich, gdzie niestarczy ani bielizny na przemianę ani należytej obsługi dla utrzymania koniecznej czystości, samo łóżko chorego nienależycie utrzymane może być kryjówką i źródłem choroby dla osób otaczających. . . To też lekarze najczęściej ulegają zarażeniu, w domach najubozszych lub wśród ludności wiejskiej? Że tak jest jak powiedzieliśmy udowodnią następujące przykłady.— We wsi Riedheim w r. 1864 zachorowała jedna osoba, odchody wylewano do dołu z nawozem. Po pięciu tygodniach przyszła pora wywożenia nawozu przyczem wszystkie osoby zajęte przy narzucaniu i wywożeniu nawozu zachorowały na dur brzuszny. — We wsi Lausen zachorowało od sierpnia do listopada r. 1872 sto trzydzieści osób nadur brzuszny. — Dochodzenia wykazały że chorzy używali za napój wodę z potoku do którego zlewano odchody chorych na dur w czerwcu i lipcu tegoż roku Sąsiedztwo studzien z wychodkami sprawia, że wytwarzające się zarostki w wychodkach, wysysają wodę a ta staje się przenośnikiem istot zakaźnych, a to tem łatwiej się dzieje, jeżeli wychodki umieszczone są wyżej n. p. na pagórku, a w poniżu tegoż znajduje się studnia, — Lecz nietylko kał ludzki jest zawiązkiem zarazka, wszystkie inne organiczne istoty, w okresie gnicia, lubo w mniejszym stopniu, mogą go wytworzyć. — A więc odpadki zwierzęce n. p. w okolicy źle urządzonych i nienadzorowanych rzezalń lub cmentarze mogą się zamienić w ognisko zarazy. — Stwierdzono wypadki, iż jeżeli cmentarz leżał na stoku góry, a u jej podnoża znajdowały się domostwa opatrzone studnią to prawie rok rocznie ktoś z mieszkańców zapadał na dur. Epidemia w koszarach „Rossauer Kasserne“ w Wiedniu r. 1877, wybuchła w tej porze kiedy wodociągi skutkiem przerwy nie doprowadzały wody, a koszary musiano zaopatrywać w wodę z Dunaju.—W związek z wytwarzaniem się istot zakażających w chorobach zakaźnych wprowadził Petten Kaffer stan wody opadowej czyli zaskórnej, dowodząc liczbami iż im niższy był stan wody zaskórnej w czasie przytoczonych przezeń epidemij, tem większa była śmiertelność chorych na dur brzuszny. — Opadanie wody zaskórnej ma także ułatwiać gnicie części organicznych, a to tem więcej im więcej przepuszczalna jest powierzchowna warstwa ziemi. — Z tego szkicu widzimy jak ważną dla zdrowia i ochrony od tej choroby rzeczą jest zdrowe, na uboczu od wszelkich stoków nieczystości położone mieszkanie, i jak ogromne znaczenie w nastroju ludzkim ma dobra woda do picia. —

Przedmieścia które często choroba ta lub w szczególności inne zarazy, najpierwej lub najczęściej nawiedzają, powinny drogą właściwą niezmordowanie starać się o pilne czyszczenie studzien, zwalenie szkodliwie położonych, a wykopanie świeżych w takich miejscach, w których zanieczyszczanie wody ciałami obcemi niejest możliwem. — Władza z swej strony dbając o zdrowie mieszkańców winna 1) rozciągnąć ścisły zdrowotno-policyjny nadzor nad dzielnicami i domami w których choroba ta się pojawia, 2) kontrolować ściśle wszystkie rzezalnie i zbadać w jaki sposób odpadki zwierzęce zostają dla zdrowia ludzkiego unieszkodliwione, 3) zaopatrzyć mieszkańców w dobrą wodę do picia i uniemożliwić czerpanie szkodliwej 4). Wezwać wszystkich lekarzy by w każdym wypadku chorób zaraźliwych jej donoszono, w celu zarządzenia przymusowej desinfekcyi w domach chorobami temi nawiedzonych.

Jeżeli zaś czyjś dom będzie tak nieszczęśliwy, iż dur brzuszny go nawiedzi, niech pomni jaką ochroną dla otaczających jest czystość i desinfekcya, którą w interesie własnym spieszne, bez interwencyi władz przeprowadzić należy. — W mieście naszem Przedmieścia Zasanie i Podzamcze są niejako forpocztami wszelkich zaraz, cholera i tyfus zwykle tam rozpoczyna swój pochód, zwracamy uwagę na te dwie dzielnice naszej rady sanitarnej która przy dobrej woli wytrwałości i pomocy władz miejskich mogłaby miastu olbrzymie oddać usługi. Sądzimy że wszystkie uchwały rady sanitarnej winny być jako wnioski przedłożone radzie miejskiej i niewątpimy że tą drogą uchwały jej nie pozostaną martwemi jak dotąd, gdyż w radzie mamy dosyć znaczny zastęp inteligencyi.

W ubiegłym tygodniu o ile nam wiadomo, wydarzył się tylko jeden świeży wypadek duru brzusznego na podzamczu w domu Kamermana, Chorą przyniesiono do szpitala.

Ceny w Przemyślu d. 7. list. 1880

100 kilg. pszenicy od 10 złr. — cnt. do 10 złr. 75 cnt.

„ żyta . .	„ 9	„ 30	„ 10	—	„
„ jęczmienia	„ 6	„ 50	„ 7	50	„
„ grochu	„ 7	„ 50	„ 10	75	„
„ owsa .	„ 6	„ —	„ 6	60	„
„ koniczyny	„ 45	„ —	„ 50	—	„
„ wyki . .	„ 6	„ 25	„ 6	50	„
„ rzepaku	„ 10	„ —	„ 11	75	„
„ hreczki	„ 7	„ —	„ 7	50	„
„ chmielu	„ 70	—	„ 100	—	„
„ kartofli	„ 2	„ —	„	—	„
„ siana .	„ 2	„ 60	„ —	—	„

kwarta masła 80 cnt.
100 jaj 2 złr. 50 cnt.

Kursa w Wiedniu 6. listopada o godzinie 6 minut 30 po południu

Zjedn. dług państwa w srebrze	73.25
„ „ „ w notach	72.15
Losy z 1860 r.	131
Akcje Banku narodów	816
„ kredytowego	279.025
Londyn	117.45
Renta w złocie	87.15
Srebro	—
Dukat	5.63
Napoleondor	9.33½
100 Marek	57.90
Rubel papierowy	1.18

Ruch pociągów

na kolejach żelaznych w Przemyślu.

do Krakowa odchodzą: pospieszny g. 1 m. 45 w nocy
osobowy „ 7 „ 43 rano
mięszany „ 8 „ 17 wieczór.
do Lwowa odchodzą: pospieszny „ 3 „ 25 w nocy
osobowy „ 6 „ 30 wiecz.
mięszany „ 8 „ 20 rano.
do Węgier na Zagórz odchodzi: posp. g. 8 m. 45 r.
ze Zagórza przychodzi: „ 7 „ 14 r.
do Zagórza odchodzi mięsz. „ 8 „ 45 w.
do Stryja „ „ 9 r.
Węgier i Stryja przychodzi m g. 5 50 w.
ze Stryja przychodzi: „ „ 11 „ 20 w.

Do Stryja można również jechać pociągiem pospiesznym idącym do Węgier o godz. 8 45 rano, gdyż tenże ma codziennie połączenie z pociągiem idącym z Chyrowa do Stryja.

Czas liczony według zegaru miasta Przemyśla.

Dr. Leop. Biber

b. sekundaryjusz c. k. szpitala we Wiedniu, osiadł w Przemyślu, mieszka w domu p. Łapińskiego na Targowicy obok nowej poczty

---

Epilepsyą

padaczkę, kurcze, nawet najuporczywsze wypadki leczę w najkrótszym czasie według swej własnej i zawsze skutecznej metody, także listownie Specyalista

Dr HELMSEN

w Berlinie N. W., Louisen Strasse 32. Setki wyleczonych.

Winogrona BADENSKIE kuracyjne

1 kl. 80 ct.

poleca co dzień świeże HANDEL

M. KRUGA

w Przemyślu.

NOWO URZĄDZONY HANDEL

pod firmą

K. DOMINIKOWSKI & J. PONURSKI

obok Hotelu przemyskiego w Przemyślu.

poleca

na porę zimową

świezy transport herbaty chińskiej

po cenach za ½ kilo.

Nr. 1. Familijna czarna złr. 2
Nr. 2. Familijna Melange „ 2.50
Nr. 3. Souchong aromat „ 3
Nr. 4. Imperial Melange „ 4
Nr. 5. Sansińska mocno arom. „ 5
W oryginalnych paczkach a ⅛ 16 kilo lub na wagę.

Wielki zapas Rumów krajowych i zagranicznych w całych, pół i ćwierć but

Rum Cuba Nr. 3 ½ but. złr. 75
Rum Cuba Nr. 4 ½ „ „ 90
Rum Bordeaux Nr. 5 ½ „ 1
Rum Jamaica N. 6 ½ „ „ 1.25
Rum Jamaica Nr. 7 ½ „ „ 1.50
Rum Ananasowy ½ „ „ 1.50

Arac de Goa ½ but. złr. 1.50
Rum Jam. stary w but. szamp. zł. 2
Powyższe Rumy na miarę od 80 ct za litr.
Wina Austryackie od 40 ct. do 1.20 za butelkę, Węgierskie od 40 ct, do 5 złr. Francuzkie od 1 złr. do 3 złr. Włoskie, Reńskie, Hiszpańskie i Szampańskie oryginalne w wielkim wyborze.
Dobrze musujący porter Angielski but. mała 35. duża 65 ct.
Prawdziwy originalny Imperial, butelka mała 60 ct., duża złr. 1.20 oraz
Wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu korzennego zupełnie świeże i po cenach najprzystępniejszych.

Winogrona kuracyjne badeńskie nadchodzą co dzień świeże.

Łaskawe zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

ALEKS. MANKOWSKIEGO

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długo trwałych kaszlach i chrypkach, przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis), w rozedmie płucowej i w **kokluszu**.

Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki się dołącza. Główne składy utrzymują: we **Lwowie** *K. Mikolasz*; w **Krakowie** *W. Redyk*; w Wiedniu *J. Weiss* Tuchlauben Nr. 27, w Warszawie *H. Kucharzewski*; w Wilnie *P. Grużewski*; w Przemyślu u wynalazcy, oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi.
Uwaga: Powyższy Syrop uznany obecnie został przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie jako skuteczny przeciw wszelkim kaszlom i ułatwiający odplwanie flegmy.

HURTOWNY SŁAD

Win węgierskich białych i czerwonych

M. KOZŁOWSKIEGO

w Przemyślu.

Zakupując osobiście w pierwszych magnackich winnicach na Węgrzech poleca takowe jako **wina najzdrowsze, naturalne i wyborne** w **smaku** w beczkach oryginalnych od 135 do 140 litrów czystego bez lagru po złr. 45. 50. 60. 70. 80 i 100.

Wina stołowe białe w butelkach: butelka po centów 40, 50, 60, 80 i złr. 1. **Wina stare wytrawne lub przy słodyczy** butelka od złr. 1.50, 2, 3 do 4 złr. **Muszkatelka** ciężka stara złr. 2.50 **Essencya** stara węgierska butel złr. 3 i 4.

Oprócz tego pakowane w paczkach:

12 but. wina biał. br. Bukowskiego złr. 7 —
12 „ „ „ „ Barkoczy „ 8 60
12 „ „ „ „ Andrassego „ 10 —
12 „ „ „ „ Barkoczy „ 12 —

12 b. wina czerw. Offner Adelsberg. zł. 7.
12 „ „ „ Budaj „ 9.
12 „ „ „ Egri „ 10.

OLBRZYMIE STRATY

jakie poniosła wielka londyńska fabryka mebli żelaznych **Godderivge Brothers und Comp.** przez najświeższy upadek Glasgowskiego Banku, tak ją zachwiały, że postanowiła zamknąć fabrykę i wysprzedać olbrzymie zapasy wybornych i na wszystkich wystawach złotym medalem odznaczonych mebli żelaznych za czwartą część ceny fabrycznej.

Oferuję zatem przez powyższy zakład mnie poruczonych prześlicznych

4000 sztuk żelaznych łóżek dla dorosłych

(prawdziwie pyszne wykonanie i niedościgła ozdoba każdego mieszkania i pokoju) po bajecznie niskiej jeszcze niebyłej cenie **tylko 8 złr. za sztukę** (dawniejsza cena złr. 32. 50 kr) Obstalunki nawet pojedynczych łóżek wykonywam, jak długo zapas starczy same wyborowe sztuki bez zarzutu natychmiast za przesłaniem należytości lub za pobraniem:

S. Hemmer, **Skład maszyn w Wiedniu Landstrasse, Gartnergasse 18.**

Zwłaszcza w lecie i w jesieni są łóżka żelazne, ponieważ ochraniają od wszelkiego robactwa i nieczystości a przytem są niezniszczonej trwałości, a dają się składać, bez porównania praktyczniejszemi i lepszemi od łóżek drewnianych.

Do przezimowania bydła

t. j. 30 — 40 sztuk jałowniku, jest stajnia z odpowiednią paszą, pod korzystnemi warunkami. —
Post. rest. Przemyśl Zarząd folwarku Łuczyce.

WIKT DOMOWY

po bardzo umiarkowanej cenie w domu p. Schwarca pod l. 111. na pierwszem piętrze od Lwowskiego Traktu 4 drzwi od wschodów, dostać można każdego czasu.

NAFTĘ

SALONOWĄ BIAŁĄ NIEZAPALNĄ

Smarowidło Belgijskie

poleca w swym handlu

M. Kozłowski

w Przemyślu.

Handel Korzenny

S. SYROPA

w Przemyślu.

Prócz wszelkich towarów wchodzących w zakres mojego handlu tak kolonialnych jak i krajowych polecam

WINOGRONA

Vöslauskie i Badeńskie

JAKO KURACYJNE,

oraz WSZELKIE

OWOCE

które codziennie ŚWIEŻE OTRZYMUJĘ

Zamówienia uskuteczniam natychmiast pocztą lub z rąk do rąk

S. SYROP.

Za nadesłaniem **1 zł.** do:
Administracyi
„Dziennika dla Wszystkich“
we Lwowie
można nabyć najnowszą powieść p. t.
„Romans z aktorką“
przez **ZORJANA**.
rozsela się odwrotną pocztą franko

Dyplomowany

WETERYNARZ

D. Henryk Rohr

leczy wszelkie choroby zwierząt domowych
Adres: ulica franciszkańska Nr. 167 naprzeciw hotelu pod „Dębem“ w Przemyślu.

MAGAZYN

Towarów Bławatnych

P. KRESSA

w Przemyślu

poleca:

w największym wyborze po umiarkowanych cenach wełnianki różnych wyrobów, materye na pokrycia futer wełniane i jedwabne, flanele, barchany białe i kolorowe, chustki himalaja i flanellowe.

Płótna, szirtingi, bieliznę damską i męską. Dywany i chodniki oraz wielki wybór gotowych płaszczów i kaftanów damskich.

Próbki na żądanie franco.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kossecki. Z drukarni gr. kat. kapituły w Przemyślu.